

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadwyżkę do domu dopłać się 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 marek.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
 Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
 Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
 Rękopisma nie zwracają się.

Redakcja-Intellektualista:
 Dnia: Lucjusza b.
 Jędro: Eulalji.
 Pofutrze Katerzyny R.

Grcko-katolickie:
 Trech swiatych.
 Kyra i Joan.
 Tryfona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno polewać na kozły (rogacze), lisy, śrepię, pardwy, słonki, ciękzwie, głązacz i pniestwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 22 m.
 Zachód „ o 5 g. 10 m.
 Barometr 767. Śnieg.

Mowa pösta dra Gustawa Roszkowskiego

w Izbie poselskiej, przy rozprawie na reformę organizacji uniwersyteckich studiów prawniczych.
 (Podług stenogramu).

I. Kwestja reformy organizacji uniwersyteckich studiów prawniczych od lat co najmniej 20 zajmuje uwagę publiczną. Zarówno w literaturze, jak i w ciałach ustawodawczych była ona w najnowszych czasach często i gruntownie rozbiekana. Na to powszechne uznanie konieczności gruntownego zorganizowania studiów prawniczych, złożyły się rozliczne przyczyny.

W ślad za szybkim rozkwitem nauk, mających za przedmiot prawo publiczne we wszelkich jego odcieniach, a przede wszystkim trzy główne jego gałęzie: prawo państwowe, prawo administracyjne i międzynarodowe, wyłoniła się konieczność wprowadzenia tych nauk do planu wykładów uniwersyteckich, tembardziej, że rozwój stosunków konstytucyjnych w państwach europejskich z jednej strony, a coraz bardziej mnożące się stosunki międzynarodowe, zarówno w państwach, jak i jednostek do różnych państw należących z drugiej strony, czyniły gruntowną znajomość powyższych gałęzi prawa nietylko z teoretycznego, ale i praktycznego stanowiska konieczną.

Prócz tego konieczność reformy studiów prawniczych wynikała i z tego powodu, że metoda naukowego badania prawa uległa w ostatnich czasach gruntownej zmianie.

Organizacja studiów prawniczych w wielu państwach Europy pochodziła z lat 30.; w Austrii obecna organizacja zaprowadzoną została w r. 1849. Były to czasy, w których po nagłym, prawie tragicznym bankructwie filozofji Hegla, rządy w państwie nauki objęła szkoła historyczna. Sam mistrz — Savigny — oddawna wprawdzie spoczywał w grobie, ale jego nauka, zarówno własną swą siłą jak i talentem jej gorliwych obrońców, przeważnie uczniów Savigny'ego, coraz silniejsze zdobywała sobie stanowisko.

Nic więc dziwnego, że pod wpływem nieograniczonego panowania w nauce szkoły historycznej, w planie studiów prawniczych dział nauk historycznych znalazł tak szerokie uwzględnienie, uzyskał na swoją wyłączną potrzebę połowę całego czasu, na studia prawnicze poświęconego.

Dzisiaj pod tym względem zmieniły się pojęcia. Historia dzisiaj nie mniej jest cenioną jak w latach 30. i 40., upadły tylko przesadne wyobrażenia o jej znaczeniu. Dzisiejsza nauka sprawiedliwie stanowisko historycznych studiów oceniając, ogranicza je do właściwego im zakresu, a co do planu studiów prawniczych, prawie jednoznacznie (z wyjątkiem jednostronnych historyków) panuje to przekonanie, że historyczne wykłady nauk prawniczych, mające być przygotowaniem do wykładów praw obowiązujących, nie mogą mieć sobie tyle pozostawionego czasu, co te ostatnie.

Reforma więc studiów prawniczych pożądaną jest i dlatego, żeby w duchu dzisiejszych pojęć o znaczeniu historycznych wykładów prawa, na nowo unormować stosunek tych ostatnich do wykładów praw obowiązujących.

Do tych dwóch kardynalnych przyczyn dodajmy: powstanie nowych nauk prawnych, jak porównawcze badanie prawa, historia prawa, nauka o życiu społecznym, że już pominię inne

mniejszego znaczenia, dodajmy, coraz więcej zwolenników zyskujące zapatrywanie, że taka nauka jak medycyna sądowa nie może być nadal tak jak dotąd traktowaną jako coś dodatkowego i ubocznego znaczenia — dodajmy wreszcie, że co raz więcej powszechnie uznawaną jest potrzeba zniesienia dotychczasowych ograniczeń swobody uczenia się, studjowania — a będziemy mieli kardynalne powody, dla których zewsząd żądaną jest reforma studiów prawniczych.

Idąc za tym głosem, rząd przedłożył w jesieni r. z. swój projekt reformy studiów prawniczych i egzaminów państwowych. Projekt ten z bardzo niezmiernymi zmianami przyjęty przez Izbę Panów, oczekuje w tej chwili uchwały wysokiej Izby.

Dodatnią stroną tego projektu jest uczynienie zadość powszechnie uznanej potrzebie: 1) wprowadzenia do planu wykładów egzaminów państwowych prawa państwowego, 2) ograniczenia czasu, przeznaczonego na wykłady historycznych przedmiotów prawnych.

Co do prawa państwowego, to konieczność szerszego niż dotąd uwzględnienia go w planie nauk uniwersyteckich wynika naprzód stąd, że pozytywne prawo państwowe, tak ze względu na swój zakres, jak i ze względu na swe znaczenie, stoi na równi z innymi gałęziami prawa, literatura zaś tego przedmiotu, zarówno ilością dzieł, jak i ich wartością, w niczem nie ustępuje literaturze innych prawa gałęzi.

Upośledzenie zatem w planie wykładów uniwersyteckich tak doniosłej dziś prawa gałęzi, tak bogatą i świetną mającej literaturę, było faktem nieuzasadnionym, wymagającym naglej i stanowczej zmiany.

Żądanie to znajdowało swe usprawiedliwienie także i w praktycznej prawa publicznego ważności. Dzisiaj, przy rozpowszechnianiu konstytucyjnej formy rządów w całym cywilizowanym świecie, znajomość ustroju państwa, praw i obowiązków obywatelskich, jest przecież konieczną dla każdego obywatela, zarówno ze względu na własny jego interes, jak i na interes państwa, któremu niewątpliwie zależy na tem, aby obowiązki obywatelskie spełniane były należycie, jak nie mniej żeby z praw im nadanych właściwy robiono użytek.

W końcu konieczność szerszego niż dotychczas uwzględnienia w planie kursów uniwersyteckich głównych prawa publicznego gałęzi, tj. prawa konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego, wynika także z samego planu wykładów uniwersyteckich, bo jeżeli dawno zmarłe prawodawstwa są przedmiotem szczegółowych wykładów, to tembardziej należy się to tym prawa gałęziom, które zupełną mają w tej chwili żywotność. (Dok. nast.)

Listy z kraju.

Kraków 9. lutego. (Imigracja żydów zakordonowych. Trudności kontroli. Drożyzna mięsa i jedna z rad na nią). Pomimo zapewnień, składanych w parlamencie, iż imigracja żydów rosyjskich do Austrii nie zagraża interesom ludności galicyjskiej, i że rząd ma środki, ażeby nie dopuścić zbytznego napływu żywiolu, nie mogącego się wykazać środkami do życia, do Galicji, jest faktem, iż żydzi zakordonowi setkami napływają i osiedlają się w naszej dzielnicy, pomnażając proletarijat żydowski u nas po wsiach i miasteczkach.

Kontrola pod tym względem dla władz, chociażby najlepszymi chęciami ożywionych, jest niezmiernie trudną, żydzi bowiem umieją znakomicie z trudności tak bagatelnych dla nich, jak wykazanie się odpowiednimi środkami do życia, wyśmigać, będąc na badania w tym kierunku odpowiednio przygotowanymi. Na dworcu kolejowym krakowskim można też codziennie widzieć czarny zastęp tych gości z tłumokami i poduszkami, zawierającymi ich całe mienie. Goście owi rozplywają się, jak mgła poranna, pomiędzy swoimi braćmi na Kaźmierzu i Podgórzu i już to wzmacniają ich zastępy tutaj, już to wyszczupiają się po za granice miast, osiedlając się w bliższych, to dalszych okolicach.

Najbardziej skuteczną kontrolę nad przybyszami mogliby wykonywać po wsiach naczelnicy gmin, policja miejscowa i żandarmerja i te organy powinny najostrejsze pod tym względem otrzymać instrukcje.

Kwestja drożyzny mięsa w Krakowie nie schodzi z porządku dziennego pomiędzy najbardziej interesowanymi, rzeźnikami, którzy od czasu do czasu urządzają zgromadzenia, biadając na nich na stosunki handlowe i domagając się energicznie otwarcia dla przywozu bydła granicy rumuńskiej. Nie da się zaprzeczyć, iż wzgląd ten jest bardzo wielkiej wagi i otwarcie granicy musiałoby wpłynąć na obniżenie cen mięsa u nas, pierwszą reformę jednak w handlu mięsem powinni rzeźnicy zacząć od siebie i przedewszystkiem na własne liczyć siły. Zakupno bydła po wsiach i miasteczkach odbywa się u nas, jak to każdemu, znającemu cokolwiek choćby prowincję, wiadomo, przez agentów, żydów, którzy za byle co, zwłaszcza w ciężkich czasach przednowkowych, bydlę rzeźne u chłopów i mniejszych właścicieli zakupują. Rzeźnik miejski uważałby sobie za ujmę puścić się rzemiennym dyszlem po wsiach i miasteczkach i robić te zakupy z pierwszej ręki. On czeka wygodnie w mieście, u siebie na faktora, który przychodzi z ofertą i na pośrednictwie zarabia tyle, ile ani producent, ani rzeźnik zarobić w tych warunkach kupna i sprzedaży nie może.

Gdyby rzeźnicy wielkomięscy pomysleli i zorganizowali handel bydlę w własnym zarządzie, przekonaliby się wkrótce o korzyściach, jakieby ztąd odnieść musieli, a wyświadczyliby tem razem wiele dobrego producentom i konsumentom, którzy za tę całą ich bezradność i brak inicjatywy płacić muszą.

Mościska 9. lutego. (Kółko rolnicze w Pniukcie) założone w jesieni staraniem miejscowego kierownika szkoły, p. Jana Filipa, świetnie się rozwija tak co do ruchu handlowego, jak i umysłowego. Kółko, liczące dotychczas 92 członków, posiada 3 sklepiki, w których w przeciągu 3 miesięcy sprzedano 2200 topek soli i 1190 litrów nafty, oprócz wielu innych artykułów, jak masło, jaja, mydło itp. Książki w czytelnicy, założonej przy Kółku staraniem krakowskiego tow. oświaty, znajdowały się w tymże przeciągu czasu w 617 rękach. Użalić się jednak musimy, że ruch handlowy jest ustawicznie utrudniany przez miejscowych przekupniów izraelitów. Otrzymali oni z kahału w Mościskach 100 złr. na obniżenie cen soli i nafty, skutkiem czego sprzedają litr nafty po 14 ct., gdy Kółko zniewolone jest sprzedawać po 15 ct.. Również i cenę soli, aby zgłębić Kółko, obniżono na jakiś czas o centa na topce.

Kółko nasze nie zrażając się trudnościami, stara się rozszerzyć zakres swego działania. Zamierza mianowicie założyć cegielnię i agencję ubezpieczeniową.

której zapisało się już 11 członków, tudzież trafię. Nadto, z powodu, że uboższym mieszkańcom już dzisiaj głód daje się we znaki, pragnie Kółko zakupić znaczniejszą ilość ziemniaków i kukurudzy, która kupowana częściowo kosztuje o 3 zlr. więcej na korcu. Dla przeprowadzenia tych celów, odniosło się Kółko przez zarząd główny do Wydziału krajowego z prośbą o pożyczkę 300 zlr. z funduszu przeznaczanego dla Kółek rolniczych. Pożyczka w tej kwocie umożliwiłaby już i zakupno 100 korcy kukurudzy. Mamy też nadzieję, że Wydział krajowy nie odmówi pomocy, która pozwoli złamać stawiane nam przeszkody i rozwinąć naszą młodą instytucję dla dobra całej okolicy.

„Wolna Rosja“.

Grudniowy i styczniowy zeszyty „Wolnej Rosji“ (Free Russia), organu angielskiego Towarzystwa przyjaciół wolności w Rosji, poświęcone są w znaczniejszej części sprawie walnego zgromadzenia tegoż towarzystwa. Zostało ono założone w początku 1890 r. przez członka parlamentu Tomasza Burta, W. Hylesa i Roberta Spence Watsona, obecnego prezesa towarzystwa. „Towarzystwo nie ma na celu — czytamy w sprawozdaniu sekretarza — popierania politycznych konspiracyj, ani też nie podlega do gwałtów tak zw. nihilistycznych. Fundusze nasze używane są wyłącznie na cele wyluszczone w programie, tj. na zbieranie i rozpowszechnianie dokładnych informacji o sprawach rosyjskich i budzenie sympatii w Europie i podtrzymywanie nadziei przyjaciół wolności w Rosji“.

Środki, jakimi towarzystwo zdobywa informacje o Rosji muszą być dla łatwo zrozumiałych powodów zachowane w tajemnicy. Towarzystwo rozwija się prawidłowo, ilość jego członków wzrasta, a ma ich we wszystkich już częściach świata. Liczne filje towarzystwa są w Anglii i Ameryce. Niestety w Rosji samej, jak przynajmniej omawiane pismo, ma ono nielicznych tylko czytelników. „Podczas, gdy mamy sympatię i pomoc z oddalonych zakątków południowej Afryki, wysp Malajskich, Syrii i Paragwaju, w Rosji, za sprawę której walczymy, możemy liczyć na pomoc tylko garstki przyjaciół i towarzyszy“. Rząd carski odgrodził Rosję od zachodniej Europy, murem, zda się, nie do przebycia.

W ostatnich jednak czasach stosunki zmie-

niły się na lepsze i wzmiankowane sprawozdanie sekretarza zaznacza usługę, jaką oddały rozpowszechnieniu pisma organy reakcyjnej prasy rosyjskiej, napadając na „Wolną Rosję“. Jako rezultat tych napaści uważać należy rosnące zapotrzebowanie tego ostatniego pisma dla Rosji. Styczniowy zeszyt podaje w angielskim przekładzie adres dziękczynny, wysłany do „Wolnej Rosji“ przez wygnańców z prowincji jakuckiej, z najodleglejszego krańca Syberji, po otrzymaniu tamże paru numerów tegoż pisma.

„To sprawozdanie — powiada sekretarz dalej — z prawie nieznaczącej pracy, ten spis wygłoszonych odczytów, wydrukowanych artykułów, mityngów i sprzedawanych tanich broszur, mogą wydać się śmiesznymi, gdy się ma przed sobą walkę z jednym z najpotężniejszych mocarstw w świecie, z samowładcą nad stu milionami poddanych i wodzem trzymilionowej armji. Ale przedewszystkiem robimy choć cokolwiek, a wobec tej najohydniejszej sytuacji całego świata jesteśmy zobowiązani wystąpić, choćbyśmy zdziałać mieli bardzo mało. A powtóre: jest siła, potężniejsza od bagnatów i dział, wyższa od armji, pewniej działająca od szpiegów i tajnej policji. Największe monarchje historyczne upadły pod parciem opinii publicznej. Tę to opinię publiczną chcemy rozbudzić w Rosji, a gdy ona pozna i oceni ohydne okrucieństwa, beznadziejną tyranję przestarzałego i barbarzyńskiego systemu rządowego, wówczas wybije ostatnia godzina caratu, a Rosja w ślad za innymi narodami świata podaży drogą wolności ku błogostawionej krainie doskonałej demokracji.“

Z takim wyznaniem wiary nie możemy nie możemy nie sympatyzować i my Polacy, mający nie od dziś rachunki z caratem.

Przedrukowane w omawianem piśmie dwa tajne dokumenty, z których pierwszy zawiera rozkaz żandarmerji, grozący jednemu z urzędników kolejowych natychmiastową dymisją, w razie gdyby pozwolił synowi swemu, podejrzanemu o „niebłagonadziejność“, mieszkać u siebie w mieszkaniu przy stacji kolei żelaznej, drugi zaś jest rozkazem głównodowodzącego drugim korpusem armji, poręczającym wyższym oficerom aż do kapitana włącznie czujne szpiegowanie oficerów niższych stopni — dokumenty te dają dobrą ilustrację stosunków wewnętrznych Rosji.

Wspomniemy tu jeszcze o charakterystyce ca-

ra Aleksandra III., jako następcy tronu i jako samowładcy, przetłumaczony z niemieckiego dzieła H. v. Himmelstierna pt. „Rosja pod Aleksandrem III.“ Autor jest raczej panegirystą cara, niż biografem, a jednak o ileż smutniej wygląda charakterystyka Himmelstierny od apoteozy hr. Tarnowskiego.

W celu rozszerzenia swej działalności i uprzyśpieszenia „Wolnej Rosji“, wychodząca obecnie w języku angielskim jednocześnie w Anglii i Ameryce, od Nowego roku wychodzić ma i w Szwajcarii w języku niemieckim. Numer pierwszy tego wydania już się pojawił.

KRONIKA.

Małe zgromadzenie ludowe odbyło się wczoraj w starostwie lwowskim. Z uderzeniem godz. 9. zrana jawili się jakby zmówieni rozmaici przedsiębiorcy i przemysłowcy z całego powiatu, w szczególności zaś młynarze z Grzędy, Zalesienia, Grzybowic, Zaskowa, Borek, Winnik itp. A ponieważ znajomi wszyscy, więc każdy pytał drugiego, po co jest w starostwie. Z konfrontacji okazało się, że wszyscy mają zawezwania na jedną godzinę „pod karą 10 zlr.“ Zapanowało łatwo zrozumiałe zaniepokojenie, wzrastające tem bardziej, iż dano im czekać całą godzinę, zanim się wyjaśnił powód tego pospolitego ruszenia „pod grzywną 10 zlr.“, której dotkliwość jest namacalną, bo dzisiaj u człowieka pracującego kwotą taka piechota nie chodzi. Dopiero po godz. 10. zrana zapytano zgromadzonych, czemu nie płacą asekuracji od wypadków. Wszyscy zdziwieni oświadczyli, że wkładki swoje uiszcili jeszcze 16. stycznia br., i nie są nic winni. Wtedy wydobyl p. komisarz akt, i przekonał „restancjonariuszów“, iż ma od nich ściągnąć zaległości po dzień 15. lipca 1891 według wykazu, podanego wówczas przez dyrekcję, a zreferowanego w starostwie dopiero w grudniu 1891, kiedy de facto wszystkie zaległości w lipcu wykazane, już uiszczono. Ponieważ zawezwania stylizowane „pod grzywną 10 zlr.“ nie zawierały wzmianki, w jakiej sprawie, przeto nikt z jawiących się nie mógł wykazać się kwitem. Więc kazano im z cytacjami pójść do dyrekcji ubezpieczeń i prosić tam o stwierdzenie uiszczenia, czego naturalnie wszyscy odmówili, bo dość obowiązków dla podatujących jeżeli płacą, i dość przykrości było dla nich, 2 — 3 mile wśród zawieji śnieżnej, w dzień roboczy taszczyć się do Lwowa, i tracić cały dzień, by calkiem niewinnie nie popaść w grzywnę. Sprawa ta ma

27)

ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Żetowskiego.

(Ciąg dalszy).

Teraz już Konrad nie był panem siebie. Przyciągnął ją ku sobie i przytulił główkę jej do swoich piersi.

Nie bronila się. Była bezwładna, bezsilna.

Milczeli oboje przez chwilę.

— Łzy to najgorsza odpowiedź — przemówił wreszcie Konrad, korzystając, pomimo wszystkiego, z okazji i nad słuchując z uwagą ciężkiego oddechu dziewczęcia. — Ale na dziś muszę mi wystarczyć. Protestuję tylko przeciwko temu „pan“. Cóż znowu! Trzeba sobie dawne czasy przypomnieć, te czasy, gdy to się za mną i za Wiktorem biegano z prośbą o przyklejenie głowy lalce... „Wiktol, Konrad...“ Pamiętasz?

Uśmiechnęła się do tych wspomnień, kryjąc znowu rozpromienioną twarz na jego piersi.

Teraz, przy tem nowem zbliżeniu, jeszcze wyraźniej doszło jego uszu odzywające się w jej piersiach rżenie, które widocznie starała się przed nim utaić. Nie udało się to jednak biedaczce i naraz ostry kaszel, tem gwałtowniejszy, że powstrzymywany, począł wstrząsać jej piersią.

— Widzisz! Znowu ten kaszel! — szepnął smutno Konrad.

— To nic! — odparła spieszenie. — Umęczyłam się trochę, bo tyle dziś miałam do roboty. Ale teraz już nie będę chorowała! Teraz muszę być zdrowa... Zobaczysz pan!... zobaczysz! — dodała, poprawiając się zaraz.

— Tak! Musisz być zdrowa! — odparł Konrad, myśląc o projektach, z którymi biegł tu dzisiaj. — Ale, widzisz, trzeba się szanować, oszczę-

dząć. Właśnie z tem tu przyszedłem... Siądź, słuchaj!

I chciał podprowadzić ją ku dawnemu miejscu, ale uczuł jej opór. Nie chciała odczepić się od jego piersi.

— Kiedy mnie tak dobrze przy tobie! mówiła, zaplatając już śmieiej ręce na jego ramionach.

— Ale stoisz, a to cię nuży! Siądź! — Poskoczył i zsunął dwa krzesła tak, aby stół nie przeszkadzał już im usiąść blisko siebie. Nie było tu takiej przytulnej kozetki, jaką widział tam, w salonie pani Trzczińskiej, przed wieczorem. I tu jednak było im dobrze.

— Tak! — rzekł, zadowolony ze swego dzieła. — Możemy być przy sobie, a nie będziesz się przynajmniej męczyła.

— Jaki pan... jakiś ty dobry! — szepnęła uradowana.

Wzruszenie jednak szkodziło jej zawsze, znowu więc zachłysnęła się kaszlem.

Pochwylił jej rozpalone rączki i przeczekawszy nowy atak kaszlu, począł:

— Nie możesz na zimę tu zostać. Musisz wyjechać.

— Ja? Gdzie?

— Daleko! Na południe! Obmyśliłem już to wszystko! Tam odzyskasz zdrowie prędkiej, odzyskasz z pewnością.

— Jechać? sama?

— Ze mną!

— Bez Wiktora?

Uśmiechnął się, oczarowany tem jej zakłopotaniem.

— Pojedziesz przecie już jako moja żona! — szepnął.

Ostatnie to słowo spadło na biedną dziewczynę jak grom i ogłuszyło ją na razie. Krzyk jakiś radosny, a ledwie dosłyszalny, zamarł na jej wół otwartych usteczkach.

Przycisnęła skronie obiema dłońmi, jakby w obawie, że pulsa mogą je rozsadzić, spojrzęła ukochanemu w oczy, pragnąc w nich wyczytać po-

twierdzenie tego uroczego słowa i w mgnieniu oka, zanim się spostrzegł, pochwyliła jego rękę i przycisnęła do niej swe rozognione wargi.

— Okrutna! — zawołał Konrad, nie mogąc już zapobiedz temu, co się stało.

Czuł, że teraz już nie zdola dłużej panować nad sobą. Chwilkę tylko jeszcze, chwilkę tak małą, jak mgnienie błyskawicy, walczył z ogarniającą go myślą i naraz, przyciągnawszy główkę ukochanej ku swojej twarzy, spoił wargi swe z jej wargami w szalonym, gorącym pocałunku.

Nigdy nie mógł sobie później przypomnieć, jak długo to trwało mogło.

Bielmo jakieś zasłoniło mu oczy. Nie widział już teraz nic przed sobą, czuł tylko, iż dziewczyna broni mu tych warg swoich, zażenowana, bliska omdlenia; usłyszał też znowu: „Panie Konradzie“, potem tylko „Konradzie“, wreszcie jakieś stłumione westchnienie, i wargi owe, od których nie miał siły ust swych oderwać, poczęły stygnąć i sztywnieć. Nakoniec główka dziewczęcia pochylała się w tył na poręcz krzesła, śliczne oczy zgasły, przysłonięte powiekami, a rączki opady bezwładnie po bokach.

To go dopiero opamiętało.

Zerwał się z krzesła, ukląkł przed omdlałą i począł cucić ją, szarpiąc za ręce, to znow chwytając ją w pól i przytulając do swojej piersi.

— Widzisz, okrutna! — wołał. — Widzisz! Samaś mnie wyzwała! Samaś temu winna! Boże! Boże! Zbudź się! Przyjdź do siebie, droga, złota, jedyna!

Przebiegło mu już przez myśl zawołać o pomoc, gdy omdlała otworzyła znowu oczy, patrząc w twarz jego zawstydzoną, ale już z jakimś błogim, zwolna na wargach zjawiającym się uśmiechem.

Bał się teraz przemówić cokolwiek, nie śmiał dotknąć jej ręki i tonął tylko oczyma swemi w jej źrenicach.

Trwało to długą chwilę.

— Ach — szepnął wreszcie, widząc, że dzie-

być wytoczoną na najbliższym posiedzeniu Izby handl.-przemysłowej.

Na objady dla biednej dziatwy urządzony 7. bm. w sali „Sokola” wieczorek muzyczno-deklamacyjny wypadł zadowalniająco. Przyszedł on do skutku staraniem kierowniczkich szkoły żeńskiej im. Staszica, p. Adamowej i grona nauczycielek tej szkoły. Dzięki ochotnemu współdziałaniu tak znakomitych sił artystycznych jak pań: Malinowskiej, Nowakowskiej, Weithornówny tudzież pp. Bernharda, Ostrowskiego i chóru „Lutni” licznie zgromadzona publiczność doznawała szlachetnych wzruszeń i opuściła salę w podniesionym nastroju.

Prof. Romańczuk, bawiący ciągle jeszcze w Wiedniu, przebył drugą operację karbunkułu na szyji i zdaniem dr. Alberta dopiero około 20. bm. powróci do zupełnego zdrowia.

Wydział lekarski uniw. Jagiell. uchwalił zaproponować ministerstwu oświecenia, jako kandydatów na katedrę higieny: ne pierwszem miejscu dr. Bujwida z Warszawy, na drugim fizyka powiatowego w Krakowie dra Stanisława Ponikło. — Ministerstwo wyznań i oświaty zezwoliło na tymczasowe ustanowienie posady asystenta przy pracowni ginekologicznej, stworzonej zabiegami i nakładem prof. dra Marsa.

Kraj. Rada szkolna zamianowała Włodz. Kaszyckiego, kierującym nauczycielem w Skale; Dymitra Worobca, nauczycielem w Woli Wysockiej; przyznała Zygmuntovi Morawskiemu, profesorowi gimn. w Tarnowie, trzeci dodatek pięcioletni; zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim Mikołaja Pleszkiewicza, nauczyciela II. gimn. we Lwowie.

Statut towarzystwa „Szkoły ludowej”, związanego w Krakowie na pamiątkę 100-letniej rocznicy uchwalenia wiekopomnej konstytucji 3. maja, został przed kilku dniami zatwierdzony. Jak wiadomo, statut tow. „Szkoły ludowej” został przed 3 miesiącami odrzucony przez ministerstwo, które nie chciało się zgodzić na kilka paragrafów statutu, żywcem przeló maczonych ze statutu niemieckiego „Schulverein’u”. Grono obywateli krakowskich, zajmujące się założeniem towarzystwa, wniosło powtórnie statut, poczyniwszy w nim niezbędne zmiany, i wreszcie statut został zatwierdzony. Gdy obecnie już nie stoi na przeszkodzie, tow. „Szkoły ludowej” wejdzie wkrótce w życie.

Spółka mleczarska włościan. Z Haczowa w pow. brzozowskim donoszą nam 7. bm.: Na zgromadzeniu tut. Kółka rolniczego po przedstawieniu korzyści wynikających z spółek mleczarskich, przystąpiło dziś do założenia spółki mleczarskiej 28 gospodarzy, posia-

dających razem około 100 krów, od których mleko będzie się przerabiać na masło wspólnie, mleko zaś zbierane oddawać się będzie napowrót do użytku domowego.

Aresztowanie. O aresztowaniu Daszyńskiego pisze *Nowa Reforma* z Krakowa: Prawnik Ignacy Daszyński, obywatel austriacki, powracający ze Lwowa, gdzie uczestniczył w wiecu socjalistów, aresztowany został na dworcu kolejowym w Krakowie i odstawiono go do więzienia przy tutejszym sądzie karnym.

Wystawę azjatycką zwidziło w 3 pierwszych dniach osób 964.

Z Tow. prawniczego lwowskiego. Dziś 11. bm. o g. 7 wieczór sesja informacyjna połączona z pogadanką. Na porządku dziennym: Adw. dr. Kulikowski: O projekcie zmiany jurysdykcji sądowej w sprawach popularnych. Dr. Ungar: O egzekucyjnym przyznaniu.

Na piątek dnia 19. bm. zapowiedziany odczyt prof. dra Gryzieckiego: O nowym projekcie ustawy karnej.

Członkowie ankiety do projektu ustawy karnej raczą łaskawie zgłosić w sekretarjacie Towarzystwa terminy, w których zamierzają wygłosić swoje prace nad poszczególnymi działami projektu karnej.

Męstwo żandarma. Z pod Pomorzana donoszą nam: Przed kilku dniami żandarm Łukaniec z posterunku w Pomorzana, eskortował zbiegłego więźnia Andrusza Szafrąńskiego do Pomorzana do aresztów sądu pow. w Zborowie. Gdy przechodzili przez most we wsi Prestowce, eskortowany skoczył z mostu w rzekę, a przebiwszy ciężarem swym powłokę lodową, znikł żandarmowi z oczu. Żandarm bez namysłu rzucił się również do rzeki i łamiąc lód, spostrzegł po chwili nogę Szafrąńskiego, chwycił ją, a objawiając tonącego za szyję pływał z nim po głębiny tak długo, póki przypatrujący się tej scenie włościanie nie podali sznurów i w ten sposób nie uwolnili go z tej przymusowej kąpieli. Pokazało się jednak, że Szafrąński okazywał słabe oznaki życia. Żandarm posłał tedy furę po lekarza do Zborowa i przy pomocy tegoż powiodło mu się Szafrąńskiego do życia przyprowadzić. Że żandarm nie zginął w nurtach rzeki, zawdzięcza tylko swej umiejętności pływania, a że podobna zimowa kąpiel nie wpłynęła zgubnie na jego zdrowie, to chyba zawdzięczyć może Opatrzności. Nie pierwszy to zresztą wypadek dzielności i energii tego żandarma, gdyż będąc stacjonowanym od lat trzech na posterunku w Pomorzana, dał nieraz dowody poświęcenia w służbie.

wcę zupełnie przychodzi do siebie. — Jakżeś ty mnie zastraszyła, brzydka, niedobra!... Przeceniłem twoje siły!... Ale bo to, coś uczyniła — mówił dalej, mając na myśli ów pocałunek, jaki na jego ręce złożyła — było okrutnem! Ja teraz będę musiał tę rękę swoją chyba w ramki oprawić, jak poświęcaną... Ach, Józka, Józka!

Uśmiechnięta, uszczęśliwiona, wzięła go za obie ręce i poczęła dźwigać z kłęczek.

— Siadź tu, obok mnie! — prosiła.

Usiadł posłusznie, ona zaś, czując się osłabioną, oparła głowę na jego piersiach.

Teraz na nią przyszła kolej zwierzeń. Chciała mówić i prosiła, aby jej mówić pozwolił.

— Pan Bóg jest dla mnie za dobry! — zaczęła z wolna, szeptem, jakby spowiadała się sama przed sobą. — Ja nawet nie prosiłam Go nigdy o to szczęście, jakie dziś mię spotyka, bo ono wydawało mi się niepodobnem do uproszenia. Modliłam się tylko o szczęście dla ciebie. Ale żebym ja... ja sama... mogła choć odrobinę szczęścia ci przysporzyć, o tem nie śmiałam marzyć... Nie, nie! to musi być sen tylko!

Krótki, suchy kaszel, odbijający się bolesnem echem w jego sercu, przerywał jej mowę od czasu do czasu, mimo to ani myślała usłuchać jego perswazyj.

Trzeba, żeby raz nareszcie dowiedział się o wszystkim. Bo i ona walczyła długo sama z sobą, i ona odpychała od siebie te myśli o nim. Ale on, jakby się uwziął, był coraz lepszym i dla niej i dla Wiktora. Gdyby nie ta jego dobroć, możeby już dziś nie żyła... Zawsze bowiem, gdy go brakło, siły opuszczały ją zupełnie. I ostatnim razem, gdy wyjeżdżał tego lata, choć pożegnał ją tak serdecznie... tak przyjaźnie... przecież zwątpiła już o wszystkim. Mieli się nie widzieć całe trzy miesiące, a to było nad jej siły. Zaraz też zachorowała mocniej i wtedy to zdawało jej się, że musi umrzeć, że powinna nawet usunąć mu się z drogi, cicho, niepostrzeżenie.

— Ale i w grobie byłabym cię jeszcze kochała! — dodała, kończąc swe zwierzenia.

W przyległym saloniku dały się słyszeć czyjeś kroki. To pani Dalecka wracała z teatru.

— Powiedzieć jej o wszystkim? — spytała Józia, mając na myśli swoją dobrodziejkę. — Ja to ucieszę! Matką mi jest prawie!

— Powiedz, powiedz! — odparł Konrad, całując raz jeszcze obie rączki ukochanej. — Ja sam rozgadam to jutro całemu światu!

Drzwi od pokoiku uchylły się cichutko. Józia podbiegła na spotkanie wchodzącej.

— Nie spiszesz jeszcze? — zapytała troskliwie pocziwa kobieta.

Dziewczę, zarumienione, wskazało wzrokiem Konrada.

— A! witam pana! — szepnęła pani Dalecka, spostrzegając gościa. — Teraz już rozumiem, dlaczego Józia nie mogła na wyjście z domu ramować.

I pogroziła im obojgu z uśmiechem.

— Ale, kiedym pana jeszcze zastała — mówiła dalej — to proszę na herbatę. Jest gotowa. Proszę!

Przeniesiono się do saloniku, gdzie służąca wniosła mały stoliczek. Rozmowa jednak nie kłęła się jakoś i pani Dalecka musiała mówić za troje.

Dopiero też przyjrząwszy się baczniej obojgu milczącym, domyśliła się, że tu coś zająć musiało.

Przypuszczała jednak jakąś sprzeczkę i dopiero po chwili spostrzegła, iż była w błędzie.

Panowała tu widocznie najprzykładniejsza zgoda. Młoda para była w najlepszej komitywie i pomimo uporczywego milczenia, porozumiewała się wybornie wzrokiem i przelotnymi uśmiechami, które od czasu do czasu zjawiały się mimowolnie na jej rozpromienionych twarzach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Składki. Dla wdowy z 9giem dziećmi złożył w naszej administracji p. Kozakiewicz z Kut 2 zlr.

Z Towarzystwa technicznego. D. 7. bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa technicznego. Zagał zebranie prezes inżynier Saare. Po przyjęciu do wiadomości i zatwierdzeniu sprawozdania z czynności Towarzystwa w roku ubiegłym, przedłożonego przez sekretarza Drzewieckiego, oraz po udzieleniu absolutorjum z zarządu funduszami przystąpiono do wyborów. Prezesem Towarzystwa wybrany został dyrektor wyższej szkoły przemysłowej Jan Rotter, wiceprezesem inżynier Stanisław Chrzęszczewski. Do wydziału Towarzystwa wybrani zostali pp.: Saare, Kaczmarski, Dąbrowski, Śmiałowski, Drzewiecki, Stadtmüller, Odrzywelski, Kułakowski i Schram. Do komisji kontrolującej wybrano: Stanisława Krzyżanowskiego, Mieczysława Dąbrowskiego i Aleksandra Biborskiego.

Zmarli. W Kołodziejówce koło Skafatu zmarł temi dniami proboszcz gk., jubilat Jan Koncewicz w 85 roku życia 52 kapłaństwa.

We Lwowie, zmarł Michał Parasiewicz, podchorąży 1. pułku ułanów z roku 1831, przeżywszy lat 80.

W Poznaniu zmarł 6. bm. jeden z najstarszych weteranów powstania listopadowego, jeden z czwartaków i dowódca kompanji z r. 1848, Kajetan Władysław Rzepecki.

Ks. Jan Wojnarowski, gk. proboszcz w Rusiatyczach koło Chodorowa, zmarł w 85 roku życia, a 55 kapłaństwa.

W Strassburgu zmarł profesor angielskiego języka i literatury na uniwersytecie tamtejszym dr. Bernard Ten Brink, liczący lat 51.

W Hallstatt w Austrii górnej, zmarł architekt Otto Kieser, liczący lat 42.

W Wiedniu d. 8. bm. zmarł książę Egon Thurn-Taxis, dziedziczny członek węgierskiej Izby magnatów, urodzony w r. 1832.

Gwałtowną scenę wywołał tymi dniami w Czerniowcach starszy komisarz skarbowy Mika, wpadłszy nocną porą do drukarni Czopa, przy ul. Kościelnej 8, gdzie się drukują *Bukowina'er Rundschau* i *Gazeta Polska*. Kierownik drukarni Kubiny, widząc wkraczającego do lokalu o niezwykle godzinie obaego człowieka we futrze, zażądał wylegitymowania się, a przynajmniej przedstawienia. Zamiast pisma jednak Mika do był pałasza i przedsięwziął rewizję, poszukując niestępowanych egzemplarzy gazet. Rzeczywiście znalazł parę okazów makulatury bez stępla i to go tak rozszło, że nie przebieżał w słowach, i cała kamienica zbudziła się zaalarmowana. Między innymi zastanowił druk i ekspedycję gazet, a Kubinyego, odmawiającego podpisu na protokole, trzykrotnie „w imieniu prawa”, „w imieniu cesarza”, kazał aresztować, ale nie aresztował. Gazety czerniowieckie, któreśmy dziś otrzymali, opisują szczegółowo to urzędowanie osobliwe i domagają się wytoczenia sobie procesu, aby mózł na rozprawie wykazać postępowanie organów fiskalnych.

Do rk. kościoła nowo budującego się w Czerniowcach zafundował notariusz tamtejszy, Wechsler Karol, obraz Matki Boskiej, mający być kopją Sykstyńskiej Madonny Rafaela. Sporządzenia tej kopji podjął się malarz Albert Ludovici za 3000 zlr.

Koncepta czynowników carskich w okolicach głodem dotkniętych przybierają osobliwe kształty. Oto z Tambowa donosi telegram: Ogłoszony został zakaz przewożenia zboża z powiatu do powiatu!

Straszliwy wypadek zdarzył się w nocy na 6. bm. na kolei żelaznej Gałacko-Bukareszteńskiej. Wskutek wadliwego opalu zajął się wagon I. klasy pociągu pospiesznego, jadącego z Braiły. Dwudziestu podróżnych pogrążonych we śnie, ogarnął dym tak, że 18 zginęło, a tylko dwóch mężczyzno zdołało się uratować.

Wybujałości militarne. W petersburskich kołach wojskowych wielkie sprawia wrażenie wiadomość z Warszawy, donosząca, że pewien pułkownik artylerji wystrzałem z rewolweru zabił przed frontem wojska dwóch podoficerów. Zającie przedstawia się, jak następuje: Nienawidzony przez żołnierzy pułkownik, przyszedłszy odbywać ćwiczenie, według rosyjskiego zwyczaju powitał żołnierzy. W skutek poprzedniej zmywy powitanie jego pozostało bez odpowiedzi. Pułkownik oburzony przyskoczył do najstarszego feldwebela i powtórzył pozdrowienie. Feldwebel milczał; wtedy oficer doprowadzony do wściekłości wy dobył rewolwer i wystrzelił, kładąc feldwebela trupem; poczem natychmiast zwrócił się do innego z podoficerów. Ale i ten, związany solidarnością, odpowiedział pułkownikowi milczeniem i w tej chwili tak samo na miejscu zginął. Dopiero wówczas żołnierze zdecydowali się wypowiedzieć formułkę pozdrowienia. Trudno przewidzieć jaka kara

czeka pułkownika; wszystko zależy od tego, jak się na całą sprawę będzie zapatrywał sam car.

Na konkursie, ogłoszonym w Tryeście na budowę willi nadmorskiej, otrzymał pierwszą nagrodę w kwocie 3000 złr. Polak, Mikołaj Kurzykiewicz, architekt, b. wychowanek instytutu politechnicznego w Rydze, a następnie wyższej szkoły budowniczej w Berlinie. Konkurs był rozpisany na projekt planu architektonicznego willi nadmorskiej, przeznaczonej w połowie na hotel, w połowie zaś na kawiarnię i restaurację z oddzielną werandą. Na konkurs nadesłano kilka set projektów. Laureat, bawiący chwilowo w Warszawie, wyjechał stamtąd do Tryestu, w nadziei, że jemu powierzona będzie budowa willi podług nagrodzonego planu.

O Paderewskim. Jeden z przyjaciół pisma naszego komunikuje nam list, jaki otrzymał tydzień temu od znajomej w Chicago. Pani ta, będąc przed trzema laty we Lwowie, słyszała Paderewskiego po raz pierwszy, obecnie komunikuje o oibryzmym sukcesie, jakiego doznał znakomity artysta za oceanem. Z listu podajemy kilka bardziej zajmujących ustępów: Przed kilku dniami wystąpił po raz pierwszy na koncercie filharmonistów w „Audytoryum“ znakomity nasz panista Paderewski. Koncertu tego wyczekiwano z niesłychanym zajęciem. Już od roku pojawiały się bez przerwy w dziennikach wzmianki, zapowiadające przybycie tego niezwykłego pianisty. Amerykanie, w zapale zaznajomienia publiczności z przybywającym artystą, posunęli się tak daleko, że pisma zamieszczały najdrobniejsze szczegóły z życia Paderewskiego, zajmowały się nawet jego obuwem i bielizną!

Odkryłam w Paderewskim pewne zmiany od czasu widzenia go we Lwowie. Może to ziemia amerykańska tak go nastraja. Czupryna dziko uczesana, spojrzenie zda się nieprzytomne, błakające, melancholijne, postać niedbała, zda się bezsilna. Amerykanki przepadają za nim. Gra jego ośniewająca, poetyczna, bajeczna. Przyznam się jednak szczerze, że we Lwowie wywarła na mnie gra Paderewskiego głębsze, trwalsze wrażenie. Może uprzedziła mnie, prawdziwie amerykańska reklama, która koncerty jego poprzedziła. Po ukończonej produkcji, gdy wywoływania publiczności nie ustawały Paderewski zasiadł do fortepianu, nie, on rzucił się formalnie na fortepian i odegrał z niesłychaną siłą Schubert Liszta „Króla olch.“ Numer ten wywołał w sali entuzjazm nie do opisania. Wczoraj 16. wystąpił tu Paderewski z własnym koncertem a zapowiedziane są jeszcze dwa, mianowicie dziś 17. i jutro 18. stycznia.

Demonstracja robotnicza miała d. 8. bm. miejsce w miasteczku Reggio d'Emilia we Włoszech. Liczny tłum robotników rolnych wkroczył do miasteczka, niosąc przed sobą sztandar z napisem, „chleba i pracy!“ Mimo przeszkód stawianych przez policję pochód przyszedł przed gmach rady gminnej, gdzie go otoczyła policja. Aresztowano 36 demonstrantów.

Rewizja konstytucji belgijskiej, tak przez kraj cały upragniona i przez kerykalny gabinet nareszcie przyrzeczona, została znowu odłożona jakoby tylko na trzy miesiące. Prezes ministrów Beernaert oświadczył, że zanim izba do rewizji przystąpi, a następnie sama się rozwiąże, to powinna przedewszystkiem przeprowadzić obrady nad budżetem na rok przyszły. Ze stanowiska ministerjalnego jest to uwaga zupełnie szlachetna, odroczenie jednak obrad rewizyjnych oburzyło niesłychanie opinię publiczną i doprowadziło do kilku meetingów z burzliwymi objawami niechęci do gabinetu, a nawet do korony. Lecz nie samo tylko odroczenie wywołuje te objawy. Właściwym powodem jest sam cięsnym bardzo rewizyjny program ministra Beernaerta. Krajowi chodzi głównie o zmianę wyborczego prawa, ponieważ anachronicznego na dzisiejsze stosunki, minister zaś dopuszcza tylko zmianę prawideł wyborów do senatu. Inne części rewizyjnego programu są także cięsnym pomyslane i dotyczą prawie samych obojętnych przedmiotów. Stąd owo wielkie niezadowolenie, z którego wypłynąć mogą duże nieprzyjemności, gdy program sam przyjdzie nareszcie pod obrady.

Samobójstwo. Bogaty kupiec z Gracu Franciszek Bauer, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń w Purkersdorfie. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Na głodnych Rosjan *Pall Mall Gazette* donosi, że towarzystwo funduszu pomocy dla dotkniętych głodem w Rosji, zebrało w W. Brytanji przeszło 14.000 ft. szt. Członek parlamentu, Brunner, ofiarował 500 ft. szt.

Z powodu rozruchów studenckich, zamknięto czasowo Ecole Centrale w Paryżu, kształcąca inżynierów cywilnych.

Emigranci. Do Warsz. *Dniów* piszą z Aleksandrowa pogranicznego, że d. 2. bm. przejeżdżały

przez Aleksandrów cztery rodziny żydowskie, zaopatrzone w pasporyty zagraniczne. Z nich rodzina Flaszniaka, złożona z żony i pięciorga drobnych dzieci, posiadająca pasport zagraniczny, wydany przez gubernatora kijowskiego, udała się do Argentyny. Na koszt przejazdu z Kijowa do Berlina, jak opowiada Flaszniak, otrzymał on w Kijowie zasilek pieniężny od agencji barona Hirsza, na dalszą zaś drogę ma on nadzieję otrzymać w Berlinie od komitetu emigracyjnego bilety bezpłatne do Buenos-Ayeres. Rodziny zaś Kuwzera i Łaguniewskiego, jadące za pasportami, wydanymi przez gubernatora grodzieńskiego i A. Koperwasser za pasportem, otrzymanym od gubernatora siedleckiego, udają się do Ameryki północnej. Nie brali oni pasportów emigracyjnych, ażeby mogli, w razie jeżeliby im tam było niedobrze, powrócić do Rosji.

Zemsta felczera. Słynna ofiara zamachu dynamitowego w New Jorku, bankier Russel Sage, odczuwa się podobno niesłychanym skąpstwem. Natychmiast po katastrofie wezwany został na miejsce wypadku felczer O'Connell, zamieszkały przy ulicy Broadway, który bardzo zręcznie wyreperował potrząskanego bombą niemal na drzazgi bankiera. Uplynęło parę tygodni, a felczer oczekiwał wciąż na sowita honorarium ze strony swego pacjenta, posiadającego kilkanaście milionów majątku. Wreszcie Russel Sage zgłosił się do oficyny felczera i po dłuższej przemowie wręczył mu... 15 dolarów pojedynczymi banknotami. Felczer, srogo w swych nadziejach zawiedziony, postanowił wyśledzić fakt z innej strony. Oto obstał natychmiast gustowną szafkę wystawową, umieścił w niej pod szkłem banknoty i położył pod niemi napis: „Honorarium za ocalenie sir Russela Sage'a od niechybnej śmierci po zamachu dynamitowym.“

Lekarze angielscy bardzo odczuli spustoszenie dokonane przez ostatnie najście influencji, która o jedną trzecią zwiększyła śmiertelność wielu większych miast w Anglii. Najwięcej zaś niepokoi ich to, że dotychczas nauka jest bezbronna wobec tej epidemii, szerzącej się z jednakowym natężeniem w miastach, posiadających nawet najlepsze warunki higieniczne. Anglii bowiem, dzięki różnym środkom higienicznym lub prewencyjnym, zdołała uwoinic się prawie zupełnie od dwóch chorób, będących nieraz rzezywistemi plagami, a mianowicie od ospy i gorączki tyfoidalnej. Lekarze angielscy pragną pozbyć się na zawsze i influencji. W tym celu mają oni zwołać konferencję wszechświatową dla obrad tylko nad środkami do walki z influencją. Konferencja odbędzie się w Londynie w marcu.

Na zamku Feistritz panuje ożywienie. Służba zawiadomiona została z Bernu o ryclem przybyciu właściciela, ks. Sulkowskiego. Zwierzyniec przyrządzony jest do porządku. Tak zwana „Wyspa miłości“, wspaniały park, opuszczony przez ostatnie lat siedem, podczas przebywania w zamku drugiej małżonki księcia (Idy Jäger) ma być znowu powrócona do poprzedniego stanu. Książę Sulkowski pogodził się z pierwszą swoją żoną i wraz z nią zamierza przybyć na wiosnę do Feistritz. Ludność z Seebenstein, Edlitz, Aspang i Feistritz przygotowuje wielkie owoje dla dziadźca. Pierwsza małżonka księcia, Wiktorja, z domu Lehman, jest o dziesięć lat starszą od niego, przez lat 25 pozostawali ze sobą w separacji. Jak wiadomo, ks. Sulkowski przez czas dłuższy trzymany był przez rodzinę w domu oląkanych.

Lud w Armenji wierzy, iż w pokoju chorego przebywają zawsze aniołowie, którzy, gdy chorego umiera, zabierają jego duszę i niosą do nieba. Każdy odwiedzający chorego, musi, wszedłszy do jego pokoju, wydobyc kilka tonów z „balalaki“, instrumentu muzycznego, stojącego przy łóżku, a to dla rozrywki aniołów. Pokój winien być przybrany kosztownymi materjami, kobiercami, szalami, gdyż aniołowie są przez pobyt w niebie nieco rozpierzchni i wymagający. Trzeba im także podawać od czasu do czasu posiłek. Aniołowie nie potrzebują wprawdzie ziemskich rozkoszy, ale należy im okazać dobrą wolę. Armenicy obnoszą tedy po pokoju talerze z cukrem, ciastkami, owocami, składają w każdym rogu głęboki ukłon, a następnie sami zjadają słodycze.

Palestyńczy. W Edynburgu odbył się wielki meeting ze współudziałem wielu znakomości chrześcijańskich, na rzecz kolonizacji żydów w Palestynie. Postanowiono jednomyślnie na wniosek dra Mac Gregora, katolika, założyć w Szkocji filję „Stowarzyszenia palestyńczyków“. Prezydentem filji został z wyboru Wiljam Muir, sekretarzem W. Palerson.

Miss Nelson, młoda artystka amerykańska, która d. 23. zm. rozpoczęła w Paryżu post trzydziestodniowy, wytrwałością swą budzi coraz więcej zajęcia. Z tygodniowego sprawozdania dozorującego ją komitetu

lekarskiego dowiadujemy się, że w chwili rozpoczęcia postu ważyła ona 81 kilogramów, obecnie zaś waży tylko 77 kilogramów. Pomimo takiej utraty ciała odważa Amerykanka zapewnia, że wytrwa do naznaczonego sobie terminu, dzięki przyjmowanemu przez nią eliksirowi. Miss Nelson urodziła się w Nowym Jorku, liczy obecnie 25 lat życia, jest przystojną blondynką, wzrostu wyższego nad średni. Przed rozpoczęciem rywalizacji z Succem i Merlattim, występowała jako śpiewaczka na estradach teatrów paryskich.

Zagadkowa śmierć. Zamieszkały w Warszawie przy ulicy Chłodnej artysta muzyk Jan Kraszewski, powróciwszy d. 7. bm. do domu z miasta, nagle życie zakończył.

Wylew Neru. W okolicach Lutomska wylała rzeka Ner. Niebawem masy wody z taką szybkością płynęły z góry rzeki, że wyrwały z korzeniami rosnące nad brzegiem jej duże drzewa. Na dość znacznych obszarach łąk i pól, wzdłuż obu brzegów rzeki wylew spowodował wielkie szkody w ozimimie. W Lutomsku prąd wody oberwał część murowanego parkanu, ogradzającego posesję klasztoru oo. Reformatów i zerwał most na szosie z Konstantynowa do Szadku. Most ten jeszcze w r. z. podczas wylewu Neru zrunowała woda; naprawiono go w części, nie odrestaurowano wszakże gruntownie. Niedbalstwo to przyczyniło się poniekąd do wypadku, jakie zdarzył się w ubiegłą niedzielę. Mieszkaniec Lutomska, Krzemieński, wybrał się w drogę do Łodzi. Utrzymujący zastawę przy mostach zapewnił, że wspomniany most nie grozi niebezpieczeństwem. W chwili jednak, gdy konie znalazły się na środku, most zaczął chwiać się, a deski usuwać się jedna za drugą. Pasażerowie jadący na bryce wraz z Krzemieńskim ratowali się ucieczką; konie jednak wpadły w głębię i utonęły.

Fakultet medyczny we Lwowie. Przed kilku miesiącami doręczyliśmy już, że Wydział krajowy zgodził się na poparcie w Sejmie sprawy przyczynienia się funduszu krajowego do pawilonów klinicznych. Obecnie Wydział kraj. postanowił przedstawić Sejmowi wniosek o upoważnienie do zawarcia z rządem formalnej umowy co do umieszczenia klinik przy szpitalu dla przyszłego fakultetu. Według tego wniosku, Wydział krajowy ma wybudować kosztem funduszu kraj. dwa nowe pawilony na klinice wewnętrznej i chirurgicznej, zaś zamierzony szpital położniczy rozszerzyć, aby obejmował także klinikę położniczą i ginekologiczną. Nadto umieścić w szpitalu powszechnym klinikę chorób ostrych i klinikę chorób skórnych i wenerycznych. Skarb państwa przyczyni się do tych kosztów, — które obliczono w przybliżeniu na 331.438 złr., — kwotą 150.000 złr.

P. Maurycy Jonasz, radca m. Lwowa i członek Izby handl. przemysłowej, mianowany został członkiem przw. tutejszej filji banku austro-węgierskiego.

Zmiana własności Dobra Polańczyk, w pow. laskim nabył od dotychczasowych właścicieli, Czechów, p. Franciszek Jabłoński.

† **Emil Hołowkiewicz**, zasłużony ek. ilustrator dóbr państwowych, członek wydziału Towarzystwa leśnego, komisji krajowej dla spraw rolniczych, były członek państwowej komisji egzaminacyjnej dla samodzielnich gospodarzy leśnych, członek polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, długoletni członek kasyna miejskiego itd., zmarł we Lwowie licząc 53 lat wieku.

Śmierć Hołowkiewicza jest wielką stratą dla kraju. Przy ostatnich wyborach kandydował go komitet mieszkański do Rady miasta Lwowa, mając głównie na oku sprawę zalesień w okolicach stolicy.

Hołowkiewicz umarł prawie nagle, chorował bowiem tylko 4 dni na zapalenie płuc wskutek influency, a skonał na udar sercowy. Urodzony w Łusawicy wyższej pow. stryjskiej (w r. 1839), gdzie ojciec jego Dymitr był gk. proboszczem, do szkół ludowych i gimnazjalnych uczęszczał w Samborze, a maturę zdał w Munkaczu na Węgrzech, gdzie też w Szemnicach ukończył akademię leśniczą ze znakomitym wynikiem. Przebywszy praktykę w służbie kameralnej, przez dłuższy szereg lat pełnił obowiązki komisarza kraj. inspekcji lasów w Namiestnictwie i na tem stanowisku dał się poznać z gorliwego zamięłowania zawodu swego jako gospodarz i organizator najtrudniejszych zalesień. Jego wytrwałej i pełnej osobistego poświęcenia działalności zawdzięcza kraj kulturę rozległych pustkowi i wydym piaszczystych w pow. Niskim, Jarosławskim i Jaworowskim. Mając niejednokrotnie do walczenia z oporem idjotycznej lub podżeganej ludności miejscowej, nietyko narażał się na niebezpieczeństwa, ale używał własnych nieraz funduszy do złamania wstrętu ciemnych a upartych żywiołów i uśmierzał jawne bunt

przeciwko zalesieniom sahar galicyjskich. Wzdłuż Sanu pozaprowadzał plantacje wikliny i dał tym sposob m stałe podstawy dla przemysłu koszykarskiego w tych okolicach. Dożył tego zadośćuczynienia, że mieszkańcy, którzy mu czynny lub bierny opór stawiali w dziele cywilizacyjnym, widząc ujęte roślinnością piaski lotne, poczęli błogosławić jego pracy i powzięli nawet myśl wzniesienia mu za życia pomnika. Przed kilku laty był zmuszony powrócić znowu do służby w domenach i lasach skarbowych jako lustrator. Skromny w zaspokajaniu własnych potrzeb a wylany dla kolegów, charakteru otwartego i niestrudzonego w czynnościach, cieszył się miernym w wszystkich, ktokolwiek miał szczęście wejść z nim w stosunki. Zapalony leśnik — nietylko na gruncie biednej Galicji pozostawił wieczyste — daj Boże — ślady zasługi swojej, ale mnóstwo rozpraw fachowych, bądź osobno, bądź w dziennikach i w *Sylwanie* drukowanych, świadczy o apostołstwie tego znakomitego człowieka.

Jedna z ostatnich jego rozpraw „Echa z lasów dębowych“ otrzymała pierwszą premję, wyznaczoną od Towarzystwa leśników polskich. Wszystek czas wolny od zajęć urzędowych poświęcał studjom, a nawet podczas choroby przygotowywał nowe prace. Umarł kawalerem. Pogrzeb dziś o godz. 3. po południu z ulicy Żulińskiego. Pamięć Hołowickiewicza przekazał potomnym na obszarach działalności jego własnej, będzie świętym obowiązkiem całego ogółu, umiającego cenić czyny obywatelskie.

Dr. Jan Dołycki wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Brodach.

Z Koła literacko-artystycznego. W piątek d. 12. bm. p. Jan Kasprowiec mówić będzie o poecie szwajcarskim Dranmorze.

Drammor należy do najoryginalniejszych poetów nowoczesnych. Z pochodzenia Szwajcar, żył przez długi czas w Brazylii, gdzie był konsulem austr. i tam też powstała większa część jego pięknych poezyj. Poeta umarł niedawno, bo zaledwie przed 4. laty.

Po odczycie pp. Teodor Szajnok i dr. Karol Stromenger przedstawia zapomocą latarni scioptrycznej fotograficzne zdjęcia (diapozytywy), wyobrażające widoki miast, rozmaite sceny rodzajowe i krajobrazy.

Wstęp wolny dla członków Koła i ich rodzin oraz dla osób przez członków Koła poleconych.

Początek o godzinie 7. wieczorem.

Zmarł we Lwowie Ignacy Lewakowski, obywatel miasta w 78 roku życia.

W towarzystwie historycznym przy uniwersytecie petersburskim, wybrani zostali na członków zagranicznych: dr. W. Kętrzyński, dyrektor zakładu Osolińskich we Lwowie; dr. A. Prochaska, adiunkt archiwum krajowego we Lwowie i dr. Józef Korzeniowski z Krakowa, bawący obecnie w Petersburgu.

Spór o Michalskiego i Schönhausena. *Kurjer Poznański* pisze: Nieprzejednani szowiniści niemieccy, wystrzelili wszystkie naboje przeciwko nam, czepiają się obecnie lada drobnostki, aby nas wystawić jako niebezpiecznych dla ojczyzny niemieckiej ludzi. Obecnie przyszła tleska na teatr. Okropny krzyk podnieśli, że w przedstawionej na scenie teatru naszego sztuce Sudermanna „Honor“ (die Ehre) jednej z występujących tam osób, wielkiemu niegodziwcowi, którego autor sobie Michalskim nazwać pozwolił, osobie nie mającej w sztuce zresztą z narodowością polską nic wspólnego, nadano nazwę nie przez autora wybraną, lecz „Otto Schönhausen“ — w czem spostrzeżono aluzję do Bismarka. Z widów nikomu ta rzekoma aluzja wcale nie podpadła, dopiero rozgardzając, zrobiony przez usłużnych korespondentów w „Hamb. Nachrichten“, a za tym organem Bismarka w innych gazetach niemieckich, zwrócił w ogóle publiczności naszej uwagę na pokrewieństwo nazwiska Schönhausen z nazwiskiem Bismarka. Zaiste, niedźwiedzia przysługę wyświadczono b. kanclerzowi — dziś bowiem, czy ów niegodziwiec w utworze Sudermanna zwać się będzie Schönhausen czy Krapke, czy nawet Michalski każdy z widzów przypomni sobie, że to nazwisko Bismarka, i jego zwolenników. Domógł nawet teraz telegraficznie prezes policji poznańskiej, Nathusiusz, redakcji „Hamb. Nachr.“, iż zmianę nazwiska Michalski na Otto Schönhausen przejęła dyrekcja teatru z Krakowa i niestosowność tę przeoczyła; skoro zwrócono jej na to uwagę, nazwę zmieniła (na Krapke).

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 10. lutego. (Telegram urzędowej *Gaz. Lwowskiej*). Ze strony dobrze poinformowanej, zaprzeczają doniesieniom, jakoby Izba deputowanych miała być odroczone już za tydzień. W przyszłą sobotę zbiorą się przewodcy decydujących

stronnictw parlamentarnych, celem powzięcia, w porozumieniu z rządem, postanowień, jakie przedłożenia mają być załatwione jeszcze na sesji bieżącej. Zdaje się jednak, iż odroczenie Izby nastąpi w końcu b. miesiąca.

Dnia 18. bm. odbędzie się wspólny bankiet członków Koła polskiego i klubu konserwatywnych.

Na poufnym zebraniu niemieckich deputowanych z Czech, zawiadomił Schmeykal, że rząd wniosie z początkiem sesji sejmowej niezadowolone przedłożenia ugodowe, tudzież nowo wygotowane przedłożenia w sprawie rozdziału okręgów sądowych.

Szef ck. biura prasowego, radca ministerjalny Freiberg ma być spensjonowany. Łączą go bliskie stosunki z *N. W. Tagblattem*, a wspominają o nim także akta śledcze o panice giełdowej 14. listopada.

Wiedeń 10. lutego. Na dziś zwołano posiedzenie nadzwyczajne Koła polskiego bez podania porządku dziennego.

San zdrowia arcyks. Franc. Salwatora stanowiąco się poprawił.

Praga 10. lutego. Tutejsza Izba handlowa wybrała Staroczecha Zuckra deputowanym do Rady państwa. Niemcy wstrzymali się od wyboru.

Berno 10. lutego. Sejm morawski ma się zebrać dnia 3. marca.

Wrocław 10. lutego. Między żandarmami rosyjskimi a gromadą emigrantów z Kongresówki, którzy chcieli przekroczyć połażemnie granicę rosyjsko-szląską w pobliżu miasteczka Landberg, wywiązała się wczoraj wieczorem krwawa bitwa. Trzech emigrantów zastrzelono, 10 ciężko raniono, reszta zaś została uwięziona.

Belgrad 10. lutego. Rozprawy w skupczyźnie nad sprawą wydalenia królowej Natalji, miały przebieg nader burzliwy. Przywódcy liberalnych, oraz stronnictwa dyssydentów radykalnych obwiniali rząd o ciężkie naruszenie konstytucji. Dep. Lieszanin zarzucił prezesowi ministrów kłamstwo.

Rząd przedsięwziął na wielką stopę środki, dla zabezpieczenia spokoju nawet w gmachu skupczyzny.

Madryt 10. lutego. Murarze madryccy wystosowali do królowej regentki prośbę o łaskę dla skazanych w Xeres członków deputacji robotniczej. Udawali się w tym celu także do Canovasa, ten wszakże odmówił im posłuchania.

Barcelona 10. lutego. Dzisiejszej nocy rzucano tu petardę, która eksplodując, zabiła jedną osobę, a trzy osoby pokaleczyła.

Petersburg 10. lutego. Zarząd rosyj. kolei południowej postanowił przyspieszyć budowę linii z Mohilewa do Żmeryni, aby mogła być wykonana do lipca br. Poruszono również projekt przeprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej między Kijowem a Petersburgiem przez Mohilow i Witebsk.

Wiedeń 11. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego przeczytano list arcyb. Siabrowskiego, chwaliący politykę Koła.

Na posiedzeniu poufnym uchwalono ze względów politycznych odmówić poparcia petycji rzemiosł lwowskich i krakowskich.

D. 16. bm. odbędzie się bankiet na cześć Smolki; zjawiają się zapewne wszyscy ministrowie i wszyscy deputowani.

Ministerstwo wojny zarządziło nietylko ćwiczenia religijne w wojsku, ale także ograniczenie zabaw w czasie adwentu i postu.

Wczoraj krążyły na giełdzie bezpodstawne wieści, jakoby w Serbji wybuchły niepokoje.

Stowarzyszenie gospodarze uchwalilo wezwać rząd, aby opodatkował terminowy handel zbożem. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Emilji Skołowskiej w Kołomyi.

Giełda: kredyty 305.25, renta majowa 94.80, węg. renta złota 108.

Praga 11. lutego. *Politik* donosi, że Staro czesi postanowili razem ze szlachtą czeską obecnie wystąpić w sejmie przeciwko ugodzie czesko-niemieckiej.

Liberec 11. lutego. Wczoraj przyaresztowano tutaj trzy osoby pod zarzutem, że one to właśnie urządziły 30. sierpnia zr. znany zamach podczas pobytu cesarza w Czechach około mostu w Rosenthalu.

Berlin 11. lutego. Na żądanie centrum wycofano z jutrzejszego porządku dziennego w parlamencie wniosek o przywołanie napowrót jezui-

tów do kraju. Żądanie to umotywowano ważnością projektu szkolnego i obawą, że wskutek debaty w sprawie jezuitów wzrośnie jeszcze bardziej rozgoryczenie wśród ludności.

W komisji budżetowej zażądało ministerstwo marynarki pomnożenia stanu personalnego o 3000 ludzi, ponieważ w razie wojny niemiecka marynarka nie dorównałaby połączonej flocie francusko-rosyjskiej.

D. p. Richter wystąpił przeciwko nowemu obarczaniu ludności.

Cesarz zachorował na influencę.

Norddeutsche Allg. Ztg donosi z Augsburga, że przyaresztowano tam młodego człowieka, który wkradł się do głównego odwachu, aby ukraść karabin. Znaleziono przy nim skradziony zamek karabinowy i znaczną sumę, zaszytą w ubraniu.

Słychać tutaj, że w miejscowości pogranicznej, w Dąbrowie, przyaresztowano 6 nihiistów. Mieli oni podobno zlecenie przewieźć do Berlina na cele agitacyjne niemieckie broszury rewolucyjne i 500 rubli gotówki. Pieniądze i broszury, oraz listy, przeznaczone dla kilku agitatorów berlińskich, skonfi kowano a przyaresztowanych odesłano do Piotrkowa.

Belgrad 11. lutego. Burzliwe nader rozprawy o wydaleniu Natalji zostały wczoraj w skupczyźnie zakończone. 70 głosami przeciw 21 uchwalono przejść do porządku dziennego.

Paryż 11. lutego. Pisma donoszą, że Padlewski nie zabił się sam w St. Antonio, lecz że go zamordowali dedektywi, ponieważ za pochwylenie go żywoem lub ewentualnie zabicie wyznaczoną była premja.

Madryt 11. lutego. W Barcelonie spoczywają roboty prawie zupełnie, ponieważ w 55 fabrykach wybuchła zmowa robotników, którzy urządzą demnstracje. Przedwczoraj wieczorem przyszło do krwawych starć pomiędzy wojskiem a demonstrantami. Zraniono 75 osób a 2 zabito. Place zamknięte są przez wojsko, które otoczyło także wszelkie gmachy rządowe. Gubernator zakazał wszelkie zgromadzenia.

O niepokojach i wielkich agitacjach donoszą także z Saragossy, Santandru, Bilbao i Kartaginy. W Madrycie spokojnie. Zapowiedziany miting socjalistyczny został zakazany.

W Xeres wykonano równocześnie wyrok na skazanych na śmierć czterech anarchistach. Udużono ich publicznie na placu przed więzieniem o godz. 6 rano. Wszystkie sklepy były pozamykane; na r. d. niny pozostających zbierają wszędzie składki. Wojsko patroluje po ulicach.

Do krwawego starcia pomiędzy policją a robotnikami przyszło także w Barcelonie. Przyaresztowano dużo osób, pomiędzy temi trzech Francuzów. Aresztowania odbyły się także w Rens.

Ile nas jest?

II. Ze wzrostem ludności w całym kraju wzrosła także i to jeszcze w szybszym tempie ludność miast większych. Manowicie wykazują z miast liczących ponad 20.000 ludności: Lwów przyrost z 109 746 na 127 943, tj. o 16.6 proc., Kraków o 12.8, Przemyśl o 59.7 (z powodu znacznego powiększenia załogi wojskowej), Kołomyja o 30.8, Sanisławów o 20.2, Tarnów o 11.9, Tarnopol o 6.10 procent. Z miast liczących po nad 10 000 mieszkańców największy wzrost wykazują: Podgórze o 71.3, Jarosław o 45.4 (również z powodu wojska), St. yj o 30.8, Złoczów o 21.1, Borysław, Buczacz, Horodenka, Nowy Sącz o 11—13 procent. Tylko Drohobycz wykazał nieznaczny (1.7 proc.), a Brody wcale znaczny (12.6 proc.) ubytek ludności, to ostatnie miasto w skutek zubożenia spowodowanego przeniesieniem okręgu wolaego od cła i zmianą kierunku handlu.

Bardzo zajmujące są dane, dotyczące stosunku mężczyzn do kobiet w Galicji. Z ogólnej cyfry ludności obecnej w Galicji podczas spisu, wraz z wojskiem, było mężczyzn 3,260 438, a kobiet 3 347 385. W przecięciu tedy na 1000 ludności jest 493 mężczyzn a 507 kobiet. Z 74 powiatów dwa wykazały nad 51 proc. ludności męskiej, mianowicie przemyski (523 mężczyzn) i jarosławski (512 mężczyzn na 1000 ludności), w obu razach z powodu znacznie większych załóg wojskowych. Nadto mają jeszcze małą nadwyżkę ludności męskiej, nie dochodzą jednak do 1 proc. powiaty: stanisławowski, stryjski, samborski, turecki, dolhński, staromiejski i horodeński, jak widzimy więc, górskie lub podgórskie powiaty Galicji wschodniej.

Powiat kołomyjski i bohorodczański wykazują cyfry obu płci niemal równe; w 41 pow. jest przewyżka płci żeńskiej nie dochodząca do 2 proc., a w 22 pow. przewyżka kobiet przewyższająca 2 procent. Te ostatnie powiaty z wyjątkiem sanockiego i brzozowskiego leżą wszystkie w zachodniej części kraju. Więcej niż 520 kobiet na 1000 ludności wykazały powiaty: grybowski, gorlicki, krośnieński, jasielski, pilzneński, bialski, chrzanowski i brzozowski.

Przyczyny różnic w stosunku liczebnym obu płci, zdaniem prof. Pilata, leżą po części w różnicach plemiennych, po części w stosunkach lokalnych, szczególnie zaś w tem, że właśnie w tych powiatach największą jest emigracja mężczyzn, lub też znaczna część mężczyzn ginie w skutek niebezpiecznej pracy w kopalniach, przy maszynach itp.

Pod względem wyznania było w Galicji: ludności rzymsko-katolickiej w 1880 r. 2,714,977, zaś w 1890 r. 2,997,438; ludności grecko-katolickiej w 1880 r. 2,510,408, zaś w 1890 r. 2,790,449; wyznania mojżeszowego w 1880 r. 686,596, zaś w 1890 r. 772,213. Jak widzimy, najbardziej wzrosła liczba ludności izraelskiej, gdyż przybyło jej 85,617 czyli blisko 12,5 proc. Ludność rz. kat. wzrosła o 282,453 czyli o 10,4 proc., zaś ludność g. kat. o 282,041 czyli o 11,23 proc. Wypada jednak zaznaczyć, że w ostatnim 10-leciu wzrost ludności żydowskiej był znacznie powolniejszy, niż w latach 1869—1880, wtedy bowiem przybyło przeszło 19 proc. Natomiast wzrost ludności katolickiej obu wyznań był obecnie szybszym niż w okresie poprzednim, w którym wynosił trochę więcej niż 8 proc.

Rozpatrując poszczególne powiaty pod względem wyznania, zobaczymy, że do obrz. rz. kat. należy przeszło 90 proc. ludności w 13 pow. wyłącznie zachodnich, nad 70—90 proc. w 13. pow. również zachodnich z dodatkiem pow. krośnieńskiego i brzozowskiego, 68 proc. ma pow. gorlicki, 45-67 pow. jarosławski, 40 proc. pow. lwowski zamiejski, od 30—40 proc. ludności łacińsk. mają pow. sanocki, przemyski, mościcki, cieszanowski, skałacki, trembowelski i zbarazki, od 20 do 30 ma 12 pow., od 10 do 20 ma 20 pow., zaś niżej 10 proc. 6 pow., mianowicie nadwórniański, bohorodczański, śniatyński, kosowski, kałuski i turecki.

Ludność obrz. gk. nie dochodzi nigdzie do 90 proc. całej ludności powiatu; największy proc. (86,08) ma pow. turecki, po nad 80 proc. mają jeszcze pow. bohorodczański, kosowski i śniatyński; nad 70—80 proc. ma 13 pow., nad 50—70 ma 27 pow., nad 40—50 ma 3 pow.

Żydzi stosunkowo najliczniejsi są we Lwowie (28,24 proc.) i w Krakowie (28,07 proc.), potem następuje 10 pow., mających przeszło 15 proc. żydów, a na ich czele pow. drohobycki (20,06 proc.). Najmniej żydów stosunkowo mają powiaty zachodnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Traktaty handlowe i taryfy kolejowe dla Galicji. Obowiązującą moc w stosunkach ościennych z państwami, które traktaty zawarły, ma §. 15 nowego traktatu handlowego, orzekający, iż nie wolno faworyzować jednej miejscowości ze szkodą drugiej, oraz że nie śmie nastąpić po jednej stronie zniżka cen przewozowych, jeśli tego samego nie uczyniła i druga strona. Z natury rzeczy by tedy wypływało, że to samo postanowienie, które słusznie obowiązuje na zewnątrz, powinno być też obowiązywać w ruchu wewnętrznym państwa naszego. Tymczasem rzecz się ma inaczej, przez co biedny nasz kraj narażony jest na dotkliwą stratę.

Rzut oka na galicyjsko-austriacko-czeską taryfę w ruchu wspólnym pouczy nas, że nie mniej jak 6 taryf wyjątkowych ustanowiono dla przesyłek z Czech, Morawy i Śląska do Galicji ze znaczną zniżką cen przewozowych, podczas gdy za te same artykuły z Galicji do tych samych miejscowości w Czechach, na Morawie i Śląsku znacznie wyższe przewoźne płacić się musi, i tak:

1) Za przewóz 10.000 kg. machin gospodarczych z Pilzna do Kołomyi opłaca się 218 złr. 70 ct., z Kołomyi do Pilzna opłaca się 319 złr. 90 ct.

Przytoczyliśmy ten przykład, albowiem w okolicach Kołomyi istnieje fabryka machin.

2) Za przewóz 10.000 kg. kwasu siarkowego z Pilzna do Gorlic opłaca się 181 złr. 70 ct., z Gorlic do Pilzna opłaca się 234 złr. 70 ct.

Jak wiadomo istnieje w Gorlicach znaczna fabryka kwasu siarkowego.

3) Za przewóz 10.000 flaszek z Pilzna do Tarnowa 171 złr. 40 ct., z Tarnowa do Pilzna 216 złr. 20 ct.

Przytoczylibyśmy mogli o wiele większą ilość przykładów jaskrawszych, ograniczyliśmy się jednak do tych trzech przykładów, albowiem w miejscowościach wspomnianych znajdują się te same fabryki. Cyfry powyższe wymowniej więc niż wszelkie dowody rzecz w należytem świetle przedstawiają. Jakżeż ma się u nas rozwinąć przemysł fabryczny, skoro koleje występują jako konkurencji przez zniżanie cen przewozu o 30 do 40 pret.

Sądzimy, że nowy prezydent zapewne nie omieszka wglądać w tę rzecz i usunie natychmiast przytoczone anomalie.

Gaz. Kol

Nadesłane.

100.000 złr. wynosi główna wygrana na loterii Pragskiej. Zwraca się uwagę szanownych czytelników, że ciągnięcie nastąpi już d. 12. lutego. Jutro ciągnięcie.

Lekarz-dentysta A. Stein, dyplomowany na uniwersytecie w Wiedniu, w domu aptekarza śp. Jamrógiowicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne bez bólu, przy znieczuleniu kokainą. Zaopatrzywszy swój atelier w najnowsze i najlepsze instrumenty i aparata amerykańskie, wykonuje zępsute zęby jak najtwardszym złotem, srebrem, cementem itd. Sporządza sztuczne zęby i szeregki całe, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański.

Wszelkie renty, obligacje pierwszeństwa, akcje, listy zastawne, monety zagraniczne kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kauror wymiany.

Zlecenia na giełdę wykonujemy rzetelnie z doliczeniem drobnej prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. 6. Ducha). **Najtańsze** okulary, okulatury, okularów, okularów, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektryczne, dzwonki elektryczne, taśmy miernicze, rajscegi. **Ceny najtańsze.** Zamówienia z przewidywaną punktualnością. **Reparacje najrychlej i najtaniej.**



Przyjechali do Lwowa

dnia 10. lutego 1892.

Hotel CENTRALNY. M. Starzewska z Buczacza, S. Frusiuski z Jasła, A. Harasowska z Krowicy, S. Spitzer z Wiednia, B. Czajkowski z Kowalówki, M. Adler z Tarnopola, I. Mosiewicz z Hodowa.

Hotel SZWAJCARSKI. E. Nawrocki z Doliny, J. Nowak z Wygody, J. Biliński z Leszczyn, A. Aptekmann z Wygody, M. Łoziński z Husiatyna, L. Fedorowicz z Zbaraża.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pospieszny, 8:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowe.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowe. (Z Podzamecz) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowca, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowca, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowca, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Belczowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belcza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przechodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamecz) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowca: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowca, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowca, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowca, Stanisławowa i Husiatyna. 11:53 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belcza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belcza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwoleczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:08 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odziennic od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKIEGO od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u sąrządcy gmacha.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

10. lutego 1892.

	placa	żądaja
Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	20 50	213 50
Lwow-Czern. Jassy po 200 zł. w. a. w. srb.	245 50	248 50
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	8 9	322
kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		216
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 40	101 10
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
4 i pół pr. los w 50 l.	98 30	99 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 80	97 50
4 pr. w. a.	95 10	95 80
4 pr. los. w 41 i pół l.	99 40	100 10
4 i pół pr. los. w 52 l.	94 70	95 40
4 pr. los. w 56 l.		
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zali. kred. wlośd. w likwidacji	55	57
(dawu 6 proc.) 3 proc. w. a.	53 50	56
(dawu 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.		
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50	—
Oblig. za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 40	105 10
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 30	94 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 50	101 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	105 20
4 i pół pr.	97 50	98 20
4 proc.	91 00	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	21	25
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukaty rossyjski	5 56	5 66
Napoleond'or	9 34	9 44
Pół imperiał	9 50	9 50
Rubel rossyjski srebrny	1 72	1 82
penionowy	115 50	117 50
100 marek niemieckich	57 05	58 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiaj	z dnia poprz.
Wiedeń 10 lutego 1892.		
Akcje węgierskie banku kredytowego	241 50	
Banku anglo-austriackiego	159 00	
Unionbanku	233 00	
kolei Karola Ludwika	212 00	
kolei północnej	280 00	
kolei południowej (Lomb. rdy)	91 75	
kolei państwowej	291 75	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	247 75	
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	199 50	
Losy komunalne wiedeńskie	152 25	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządzt tytanu	164 00	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	105 00	
Losy regulacji taryf		
Akcje Banku dla krajów koronnych	208 00	
Renta węgierska 4 proc.	108 25	
Akcje Bankvereinu	113 75	
Bozyjski rubel papierowy	116 50	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

W niedzielę dnia 21. lutego 1892 odbędzie się o godz. 5. popołudniu w sali ratuszowej

XXVII. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Towarz. zaliczkowego we Lwowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1891.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1891.
3. Wniosek komisji kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Wybór 7 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór komisji rewizyjnej na r. 1892. (§ 48 ust. i stat.) We Lwowie dnia 6. lutego 1892.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie

stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Za prezesa **L. Wybranowski** m. p. Sekretarz **J. Bykowski** m. p.

Zamknięcie rachunków z r. 1891 wyłożone jest do przejrzenia dla członków w biurze Banku przy placu Marjańskim liczbą 9.

Wstęp na Ogólne Zgromadzenie dozwolony jest tylko członkom, którzy wypłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę, równającą się najniższemu udziałowi tj. 50 zł. (§ 37. stat.) i to za okazaniem karty legitymacyjnej. Upoważnieni do brania udziału w Zgromadzeniu, otrzymają kartę legitymacyjną pocztą. Ktoby zaś takowej nie otrzymał, raczy się zgłosić do biura Banku.

W Niedzielę dnia 21. lutego 1892 odbędzie się o godz. 4. popołudniu w sali ratuszowej

II. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków

Banku zaliczkowego we Lwowie

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1891.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1891.
3. Wniosek komisji kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Wybór 7 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych.
5. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1892. (§ 48 ust. i stat.) We Lwowie dnia 6. lutego 1892.

Rada nadzorcza Banku zaliczkowego we Lwowie

stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Prezes: **Dr. Tadeusz Skałkowski.** za sekretarza: **Edw. Machajski.**

Zamknięcie rachunków za r. 1891 wyłożone jest do przejrzenia dla członków w biurze Banku przy placu Marjańskim liczbą 9.

Wstęp na Ogólne Zgromadzenie dozwolony jest tylko członkom, którzy płacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równającą się najniższemu udziałowi tj. 100 zł. (§ 37. stat.) i to za okazaniem karty legitymacyjnej. Uprawnieni do brania udziału w Zgromadzeniu otrzymają kartę legitymacyjną pocztą. Ktoby zaś takowej nie otrzymał, raczy się zgłosić do Banku.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorażczyzna l. 6.

"HOTEL GARNI" pod "TRZEMA KORONAMI"
l. 10. ulica Trybunańska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

"Syrjusz". Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

Nafte krajową, gwarantując jej najlepszą jakość i ustawą przepisaną niezapalność wysłałam na prowincję we wtorki i soboty za przekazem do każdej stacji kolejowej. Sprzedaję kupującym nafię całami beczkami, zawierającymi około 180 litrów, po znacznie niższej cenie. Cenników dostarczam na żądanie franco. **Piotr Miaczyński**, właściciel rafinerji nafity we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

Lankastrówka tania do nabycia, 3 futra podróżne w zakładzie Jaszczyszyna Lwów. 337

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 934

Biedna wdowa uprasza o jaką pracę do szycia. Wiadomość w Administracji. 351

Fortepian dobrze utrzymany, renomowanej firmy wiedeńskiej z powodu wyjazdu do sprzedania. L. 4. ulica Koralińska. Oglądać można od 10-12 rano. 343

Rutynowany abiturjent poszukuje lekcji. Za pomysłowość niejako ręczy. Zgłoszenia przyjmuje admin. Kurjera pod adresem "Nota bene." 350

Najtańszy skład fortepianów, cyter Zuluńskiego 6. Kalinowski metr cytry. 345

Bezpłatnie i franco przesyła na żądanie cenniki swych wyrobów zarząd fabryki szkła w Birczy. 335

Subjekt obznajomiony z handlem delikatesów potrzebny jest do handlu A. Tumidajskiego w Jarosławiu. 326

Klemens Fedunio, b. introligator ek. biblioteki uniw. Jagiellońskiej poleca swój zakład introligatorski i galanterijny przy ul. Akademickiej l. 8. we Lwowie. 951

Poszukuję w bliskości ogrodu botanicznego od 1go kwietnia względnie maja mieszkania na 1 piętrze (w kamie kilka lat zamieszkałej) złożonego z 4 pokoi, przedpokojem i przynależnościami. Ogródek bardzo pożądanym. Zgłoszenia do administracji "Kurjera" pod literami X. Y 230

Mężczyzna deklaruje obznajomiony w rachunkowości, korespondencji i manipulacji poszukuje posady rachmistrza, kontrolora przy jakiegokolwiek fabryce lub zarządach ziemskich. Zgłoszenia pod lit. K. S. Administracja Kurjera.

Czarnecki T. S. snycerz, wyrabia rami rzeźbione i sztabowe do obrazów i fotografii. Plac Bernardyński l. 15 Lwów. 356

Biuro wywiadowcze S. Sataty ul. Halicka l. 15. Lwów, poleca doborowe stugi. 355

Kierownik szkoły, kawaler 28 lat, na stanowisku odpowiedzialnym pensja roczna 700 złr i odpowiednie pomieszkowanie poszukuje towarzyski życia do zgonnej blondynki, wykształconej, wiek 20 lat, z posagiem 2 000 złr., ręczy za dyskrecję. Adres W. W. 50. poste restante, Lwów. 354

Ważne dla restauracji, kawiarni, ogrodów letnich. Do sprzedania "Orchester" grający 24 najulubieńszych melodji narodowych między temi polonez Ogińskiego, kadryl, mazury, kołomyjki, opery Straszny dwór itp. Wiadomość "Zielniński" w głównej trafice ul. Halicka. 357

Praktykant do handlu korzennego zaraz potrzebny. Wiadomość "Zielniński" w głównej trafice ul. Halicka. 358

Majątek ziemski w pobliżu Lwowa, przy gościńcu, ładny dwór piętrowy murywany o dwóch werandach, duży park angielski, 200 morgów najlepszych namulowych łąk, 100 lasu, młyn, browar i 4 karczmy, z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia pod adres E. K. poste restante. Janów pod Lwowem. 359

Poszukuje się panny za kaucją do handlu. Adres w Administracji. 363

Własną metodą wyrobioną w Londynie, Paryżu, New Jorku, Wiedniu, Berlinie itd. przystępnie nauczę języka angielskiego w 36 lekcjach, a języka niemieckiego w 30 lekcjach. Uczę języka francuskiego, rysunków i portretowania, przygotowuję do matury z wyż. szk. realn., z gimnazj. i przysposabiam do egzaminów nauczycielskich. **Rozwijam umysł nawet najmniej utalentowanym** uczniom i uczniom. Adres: Profesor Dr. Noloński we Lwowie ul. Kościuski l. 10. 351

Za zamieszczenie w "Narodówce" artykułu p. t. "Mąż mi uciekł", przysłał autorowi tegoż ustępu zupełną kwalifikację na pieczętowanym tylko rozmiarze nie boga z czasem, bo to wiek XIX. L. P. 362

Fortepiany i pianina. Angielskiej konstrukcji Prokscha, odznaczone wieloma medalami i dyplomem, liczne uznania przez pierwsze powagi muzyczne; poleca z gwarancją **KAROL MARECKI** Lwów, ul. Kopernika 9. Fortepiany wiedeńskie z najlepszych fabryk od 270 zł. i wyżej.

Fłaszczki i swawki do karmienia dzieci
Gumki gumowe do enemy dla dzieci.
Zabawki gumowe dla dzieci. poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych **R. KRIMMERA** we Lwowie, hotel francuski.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkowania kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertamiliana Brajera w godz. 9-12 i 3-5.

Pomieszkowanie dogodne zaraz do najęcia ul. św. Teresy l. 30. 225

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Salon, 2 duże pokoje, przedpokój i kuchnia. **Salon** z przedpokojem. **Stajnia** na dwa konie. Ulica Zyblikiewicza 39 (ulica Jabłonowska 16.) 339

3 pokoje z kuchnią ulica Akademicka 20. 338

3 pokoje, kuchnia, strych, piwnica i pokoje kawalerskie ul. Lyczakowska 13. 353

Pokój frontowy z przedpokojem jest zaraz do odnajęcia. Plac Bernardyński 10. II. piętro. 346

3 pokoje, przedpokój i kuchnia strych i piwnica, na I. piętrze do najęcia zaraz. Ulica Pańska l. 2. 342

4 pokoje i kuchnia. Długosza 23. 344

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia do wynajęcia w willi Marja też za szkołą Marji Magdaleny. 321

5 pokoi z kuchnią 33 złr. 3 pokoje z kuchnią 25 złr. 2 pokoje z kuchnią 15 złr. 1 pokój z kuchnią 10 złr. użytkownik ogrodu Piaskowa 12. 360

Korespondencje prywatne.

A. Z. Dajesz dwa psy, szeszerów sztery, swą osobkę, czterech kotów, a więc będą z Tobą szeszer, do ołtarza jam iś gotów. Jednak mam strach wielki, srogi, diabli biorą fa-naaberję, wprawisz mi jeleni rogi by powiększyć menażerję. 365

Nowy

specjalny skład herbat

ADOLF SINGER

Lwów, Sykstuska 17.

Poleca prawdziwe gatunki herbat chińsko-rosyjskich najlepszej jakości począwszy od złr. 140 za 1/2 kilogr. do złr. 450, jakoteż oryginalną herbatę Braci K. & S. Popow w Moskwie po najtańszych cenach (z powodu niskiego kursu).

Dla dogodności Szanownej P. T. Publiczności na próbie, sprzedaję z każdego gatunku począwszy od 10 dkgr. polecając się łaskawym względem. Zamówienia wysyła się odwrotnie od 1 kg. wysyłka franco.

Na żądanie cenniki wysłać się.

Informacyj

do uzyskania pożyczek hipotecznych nowych i konwersyjnych udziału na podstawie otrzymanej koncesji

J. Topolnicki Lwów ul. Pańska l. 13.

Najnowsze nader ciekawe powieści, niektóre na tle historii Polski, są do nabycia w księgarni

J. LEONA PORDĘSA Lwów, Trybunańska 1.

Tadeusz Bulharyna, Mazepa romans historyczny 75 ct., Klementyna z Tkańskich Hoffmanowa, Jan Kochanowski w Czarnolesiu, obrazy z końca XVI. wieku 75 ct., Księżniczka czy kopciuszek? czyli Tamta powieść pani Heimburg 74 ct., A. de Lamotte, Kosynierzy, powieść z 1863 r. 2 tomy 1 złr. 50 ct., Roman Laskowski, Hiszpanka w Polsce czyli tydzień z czasów Zygmunta III. pow. hist. 75 ct., Anna Nakwaska, Czarna mara pow. hist. 50 ct., Na warszawskim zamku pow. hist. 75 ct., Izylor Poeche, Tadeusz Kościuszko, pow. hist. 3 t. 2 złr., Zbrodnia z konieczności, romans 75 ct., Józefina O., Żońka Ołolkiewiczówna, książniczka Stucka, pow. hist. 75 ct.

Podziękowanie

Wielmożnemu panu doktorowi Stanisławowi Janie składam niniejszem serdeczne podziękowanie za uleczenie mię z ciężkiego zapalenia płuc i towarzyszących mu cierpień serca i śledziony, i tylko Jego głębokiej wiedzy i bezgranicznej troskliwości zawdzięczam dzisiejsze zdrowie i życie. **Samuel Barącz.**



Wylączny skład dla całej Galicji

maszyn i narzędzi do uprawy roli

RUD. SACKA

w Plagwitz pod Lipskiem — u **S. A. Bubera Synów** we Lwowie, Jagiellońska 13. Części składowe w zapasie. Cenniki i opisy gratis i franco.

Panowie

cierpiący na stan osłabienia niechaj zażądata iustr. broszury o galw. elektr. aparacie "Refector" skonstruowanym według profes. Volta, i patent. we wszystkich państwach. Zagwarantowane nieszkodliwe noszenie na ciele. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Łatwo można umieścić w kieszeni. Wysyłka wolna od cła. Broszury gratis (w kopercie 20 fen. marka) przez Theo. Biermanus, elektrotechnik. Wiedeń I. Schulerstrasse 13.

J. A. BACZEWSKI

L W Ó W,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	Marka	
* -70	1860	1:20
** -90	1850	1:50
*** 1-	1840	2:50

Powyższe ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Nie ma więcej kaszlu!

Starym uznanym środkiem domo-
wym są jedynie prawdziwe

Oskara Tietzego Bonbony cebulowe

Zadziwiająco
szybko działające prze-
ciw, kaszlowi, chrypcy, za-
flegmieniu itd. Tylko właściwy
skład moich bonbonów zapewnia
skutek. Należy tedy uważać do-
kładnie na nazwisko **Oskar Tietze**
i „markę cebuli,” są bo-
wiem i bezwartościowe a na-
wet szkodliwe naśladowstwa.

W woreczkach po 20 i 40 ct.
Skład główny: Apt. F. Kri-
żan, Kromieryż. Składy w
wielu aptekach i drogueryjach itd.

We Lwowie w aptekach: dr.
Mikolaseha spadk., Zygm. Ruc-
kera spadk., Jakób Piepes; w Sam-
borze: J. Aleksiewicza apt., K.
Marescha apt.; w Belzie: Ad.
Gross apt.; w Ustrzykach: Alf.
Jastrzębski; w Czortkowie: Noss
apt., w Kopeczyńcach: M. Reder
apt. w Kołomyjach: A. Sidorowicz
apt., K. B. Witosławski apt., w
Jarosławiu: J. Rohm apt.; w Sta-
nisławowie: A. Beill apt.; w Bro-
dach: H. Grünspan apt.; w Ka-
mionce Strumiłowej: K. Pilewski
apt.; w Sokalu: E. Wysoczański apt.

J. IHNATOWICZ

L W Ó W

sklepy własne ul. Koper-
nika 1. 3., ul. Halicka 11.
KRAKÓW Sukienice 20.
CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, li-
szaje, trądziki, pieczęnienie
i luszczenie skóry, wygładza
zmarszczki i dolki ospowe,
Twarz odświeża, wybiela i
wydelikaca do tego stopnia,
że jako środek toaletowo-
hygieniczny został odszcze-
gólniony medalami zasługi
na wystawach przyrodniczo-
lekarskich w Krakowie i we
Lwowie. Cena 1 zlr.

Mydło kosmetyczne

łagodnie wpływa na naskó-
rek, zapobiega pierzchnieniu
rąk i twarzy, bardzo dokła-
dnie oczyszcza skórę. Usu-
wa piegi i żółtobrunatne
plamy z twarzy. Cena 60 ct
!! Białe i piękne ręce !!
Najbardziej czerwone i opier-
chnięte ręce wybielają i wy-
delikatnieją po kilkakrotnym
natarciu **KREMEM ROSLIN-
NYM**. Słoik 80 cent.

Grysik toaletowy
do mycia rąk
dla wydelikacenia zgrubiałego
naskórka. Pudełko 30 cent.

Do sprzedania i do kupna wielkie dobra i poszczególne folwarki

w okolicy Lwowa, na Podolu, na
Pokuciu i we wschodniej Galicji
oraz realność we Lwowie po-
leca na podstawie otrzymanej kon-
cesji **J. Topolnicki** Lwów ul.
Pańska 1. 13.

Uwiedomienie.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T.
Publiczność, że nabyliśmy na własność przeszło od ćwierć
wieku istniejący handel papierów i przyborów do pisania,
rysowania i malowania, przy ulicy Halickiej liczbą 16 we
Lwowie pod firmą

Antoni Kozłowski

i takowy nadal pod naszą firmą

Gergowicz & Bauer

prowadzić będziemy.

Nawiązawszy stosunki handlowe z pierwszorzędniemi domami
tak w kraju, jakoteż zagranicą, zaopatrzyliśmy handel nasz w to-
wary najlepszej jakości, tak, że jesteśmy w możności najwybre-
dniejszym nawet wymogom zadość uczynić.

Kilkunastoletnia praca w tem zawodzie i dostateczne środki
materiałne, dają gwarancję, że Szanowna P. T. Publiczność tak
doborowem towarem, przystępną ceną, jakoteż rzetelną usługą za-
dowolnić potrafimy.

Polecając więc nasz handel łaskawym względem kreśliemy się

z poważaniem

Gergowicz & Bauer.

Setki już dzieci zupełnie wykarmiono we Lwowie!

a tysiącom dzieci pomogło w razie dolegliwości żołądka
i w porze odłączenia:

Mleko sterylizowane

premiowane srebrnym medalem.

Kantor zamówień przeniesiony do drogueryji

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

ulica Kopernika 2.

gdzie można otrzymać gratis prospekt i potrzebne informacje.

Miesięczne karmienie kosztuje 8 zlr. — flaszka wy-
pada za 5 centów.



Od dawien dawna ze swej dobroci i
zapachu znana, prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

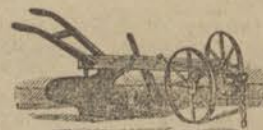
funt bardzo dobrej zł. 1-40

funt najlepszej w orginal. opak. . zł. 2-50

funt Imperjal cesarskiej zł. 3-50

funt wysiewków z herbat najlep. . zł. 1-20

herbat „Siriusz” franco 5 kilo . zł. 9-50



PLUGI

systemu Clayton & Shuttleworth
nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20,
z trzaskiem, koleśnicą i jednym
stalowym lemieszem rezerwo-
wym oddaje z miejsca jak długo
zapas starczy.

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA

w Ottynji.

HEKTOGRAF

najlepszy i
najtańszy
przyrząd
do pomnażania pism itp. po-
leca **ADOLF BODEK** we Lwo-
wie ulica Ormiańska liczbą 18.
Cenniki i opisy na żądanie
bezpłatnie.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 $\frac{1}{2}$ % listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiowane
- 5% „ „ bez premji
- 4 $\frac{1}{2}$ % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 $\frac{1}{2}$ % „ Banku krajowego
- 4 $\frac{1}{2}$ % pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% „ „ bukowińską
- 4 $\frac{1}{2}$ % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 $\frac{1}{2}$ % „ propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe ku-
pony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,
zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza noi-
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos-

Wielka loteria praska.

Jutro ciągnięcie.

Główna wygrana: 100.000 zlr.

polecają we Lwowie

August Schellenberg, Sokal & Lilien i Kitz & Stoff.